Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok I-szy Zeszyt 16. I października 1925 r. Cena 60 gr.

„NOWOŚCI FILMOWE"



„ŚWIAT ZAGINIONY"

ARCYFILM „FIRST NATIONAL PICTURES".

III-ci SZLAGIER

marki „PETEFFILM“



Premjera odbędzie się w kinoteatrze „SPLENDID“

Rok I-szy. Warszawa, 1 października 1925 r. Cena 60 gr.

„NOWOŚCI FILMOWE"

NIEZALEŻNY ILUSTROWANY DWUTYGODNIOWY PRZEGLĄD AKTUALJI FILMOWYCH.

WARSZAWA,

Sienna 32 m. 6. Telef. 117-66 i 51-16.

Redakcja i Administracja czynna od **10** do **4** pp.

Redaktor Naczelny: **JAN BAUMRITTER**

Sekretarz Redakcji: **ZDZISŁAW WÓJTOWICZ.**



Zeszyt 16.

Prenumerata:

Rocznie	zł. 12.00
Półrocznie	„ 6.00
Kwartalnie	„ 3.00

JAN BAUMRITTER.

WYJAŚNIENIA, KTORE NIE WYJAŚNIAJĄ.

Nawiązując do artykułu wstępnego, zamieszczonego w numerze ubiegłym „Nowości Filmowych", w którym hasło „kinoteatr dla wszystkich" zostało rzucone i jako najaktualniejsze hasło dnia wskazane, musimy stwierdzić zanim przejdziemy do właściwego tematu, że w dalszym ciągu wychodzimy z tego samego założenia i w artykule niniejszym.

Kinoteatr musi być dostępny dla każdego, gdyż stał się niejako instytucją, bez której nie możemy sobie wyobrazić normalnego życia, kulturalnego i społecznego. Konstatujemy więc powtórnie, że hasło „kinoteatr dla wszystkich", przyświeca naszej działalności prasowej. Po tem omówieniu przystępujemy do właściwego tematu.

Dnia 15 ub. miesiąca opuścił prasę nr. 1-y nowego wydawnictwa filmowego p. t. „Kinoteatr dla wszystkich". W „Od Redakcji" czytamy:

„Kino musi być dostępne, więc tanie..." Czasopismo to wydaje Polski Związek Teatrów Świetlnych. A więc Związek przez redakcję domaga się kina taniego.

W dalszym ciągu cytowanego artykułu czytamy, że podatek widowiskowy przytłacza zwolennika kina, dla tego jest nieodzowne skasowanie tego haraczu, co się równa obniżeniu podatku. Dotąd zgoda. Nie raz jeden na łamach „Nowości Filmowych" poruszaliśmy to zagadnienie tak ważne dla rozwoju kinematografji w Polsce. Cieszymy więc się, że akcja prasowa wzmacnia się, ale mamy zastrzeżenia. Stale głosiliśmy hasło obniżenia podatku, ale rozumieliśmy, że do czasu wprowadzenia zniżek podatkowych należy wyszukać środek pośredni, który już obecnie działałby w tym kierunku. Tym środkiem dla nas wydały się być bilety ulgowe, które wprowadziliśmy w porozumieniu z poszczególnemi dyrekcjami kinoteatrów dla naszych czytelników. Taktykę naszą podziela i redakcja „Kinoteatru dla wszystkich", gdyż pisze:

„Zanim to jednak nastąpi (obniżenie podatku), pozyskających dla naszych czytelników doraźne ułatwienia w postaci biletów ulgowych, za zgodą Polskiego Związku Teatrów Świetlnych".

I dotąd zgoda! Ale czytamy dalej:

„Jak już wszystkim zapewne wiadomo, Związek, poczawszy od 1-go września r. b. postanowił skasować bilety ulgowe, udzielane różnym instytucjom i t. zw. pismom fachowym. Wyjatek uczyniono tylko dla naszego pisma, które uzyskało wyłączne prawo zamieszczania biletów ulgowych, na mocy uchwały zebrania Polskiego Związku Teatrów Świetlnych z d. 17 sierpnia r. b.

Aby uniknąć nieporozumień, musimy tu sprawę skasowania biletów ulgowych **dokładnie wyjaśnić.** Powyższa uchwała nie znaczy, że zniesiono bilety ulgowe innych pism, aby uprzywilejować nasze wydawnictwo (!), znaczy tylko, że uczyniono dla naszych czytelników wyjątek z ogólnej reguły (?).

Doświadczenie bowiem ubiegłego sezonu dowiodło, że mimo wzmożonej frekwencji, kinoteatry ponieśli poważne straty, z powodu nadmiaru biletów ulgowych, z któremi zresztą robiono w poszczególnych instytucjach różne nadużycia (sprzedając np. bilety ulgowe osobom postronnym po 20 groszy i t. d.). Polski Związek Teatrów Świetlnych postanowił zatem znieść bilety ulgowe, czyniąc, jako się rzekło, wyjątek dla naszego pisma".

Teraz nie rozumiemy nic! Czy Zw. Teatrow Świetlnych chodzi o to, by „kino było dostępne dla wszystkich", czy tylko czytelnikom „Kinoteatru dla wszystkich"? Chwieją więc się podstawy ładnego hasła, zamieszczonego w tytule!

Najkapitalniejsze jednak jest to **„dokładne wyjaśnienie"**, które niczego nie wyjaśnia, ale tylko zaciemnia dość jasną sprawę.

IV-ty SZLAGIER

marki „PETEFFILM".

„CESARZOWA"



REZ.:

LUBICZ.

W ROLI GŁÓWNEJ

POLA NEGRI

PREMJERA ODBĘDZIE SIĘ W KINOTEATRZE „SPLENDID".

Redakcja „Kinoteatru dla wszystkich" broni się przed zarzutem specjalnych przywilejów, a jednak są to rzeczy oczywiste. Poco było wyjaśniać? Aby strzelić nieudałym frazesem? Rzekoma „wyłączność" zachwaszcza tylko piękne hasło, które mogłoby zakwitnąć na użyźnionym gruncie. Nie możemy więc wierzyć szczerym intencjom redakcji, która wbrew głoszonym hasłom w praktyce sieje zamęt.

Wypada nam jeszcze dla oświetlenia tej „wyłączności" dodać, że bilety ulgowe nie zostały skasowane gdyż np. „Stylowy" wydaje swe specjalne bilety ulgowe poza drukowanymi w „Kino-teatrze dla wszystkich". Nasze kupony polecające również są i będą honorowane.

Skończmy więc z wyjaśnieniami które nie wyjaśniają!



Pola Negri, najznakomitsza gwiazda ekranu, skończyła nagrywanie filmu „Kwiat nocy". Wieści z za kulis głoszą, że jest to najlepsza kreacja tej świetnej artystki. Pogłoski, jakoby Pola Negri zaangażowała się do Niemiec, są bezpodstawne. Wkrótce udaje się nasza rodaczka w podróż naokoło świata. W podróży tej będzie jej towarzyszyć red. Leopold Trzebuchowski-Brodziński.

Powyżej reprodukujemy ostatnią fotografję Poli Negri z autografem, łaskawie nam nadesłaną przez wielką artystkę z Los Angelos.

ZDZISŁAW WÓJTOWICZ.

Literatura na ekranie czy sztuka filmowa?

Miałem sposobność rozwinąć ten temat na łamach „Kinemy" *) pod kątem „niekinowości" lub „niefotogeniczności" pewnych utworów literackich, a co nie pozwala literaturę całkowicie wcielić na ekran, czyli stworzyć nieksiążkowe wydanie utworu literackiego.

Obecnie wypada mi rozważyć ten sam przedmiot z innych stron.

Sztuka filmowa, a przez nią rozumiem wszystkie elementy, które wchodzą w zakres kinematografji, ze względu na rozległy aparat środków interpretacyjnych, ze względu na skojarzenie różnych czynników twórczych budzi namiętne dyskusje na temat, co stanowi jej istotę. Ludzie o duszy literackiej, jak to określiła Pola Negri, chcą widzieć w kinematografji nową edycję literatury. Inni do tego nowego zjawiska umysłowości współczesnej odnoszą się tylko jak do widowiska, które im zastępuje książkę i ułatwia „lekturę". Są jeszcze i tacy, którzy w kinie nic pożytecznego nie dostrzegają, ale o tych zamilczymy. Najmniej jednak jest takich, którzy w kinie widzą nowe objawienie sztuki, która ujawnia się przy pomocy nowych, sobie tylko właściwych środków, stwarzając nowe wartości i wymagając nowego kryterjum, by objawiony kształt sztuki nie pozbawić wartości twórczych. Literatura, muzyka, malarstwo, teatr, rzeźba, architektura wywalczyły sobie prawo istnienia, jako organy wszechwładnej sztuki, która na jaw wydobywa najdrogocenniejsze wartości ducha ludzkiego, drzemiące w świadomości twórczej ludzkości. Walka trwa. Zwycięstwo zapewne jest bliskie, gdyż rozwój nowego organu sztuki — filmu w zawrotnem tempie prześciga rozwój innych dziedzin twórczości. Rzeczą człowieka nowoczesnego jest zrozumieć istotę filmu nie z doktrynerskiego stanowiska, które status quo uważa za nienaruszalny, święty, ale ze strony najbardziej istotnej. Były pokolenia, którym wystarczało czytanie „Żywotów świętych" i słuchanie pieśń religijnych, przyszły pokolenia, które zapragnęły szerzej odetchnąć — stworzyły nową literaturę, nową muzykę świecką, wobec której dawne pienia religijne są mdłym cieniem tej potęgi dźwięków, który dzisiaj potrafi wydobyć instrument — nam literatura i inne pokrewne dziedziny sztuki nie wystarczają, oczekujemy nowego, potężniejszego kształtu sztuki — pragniemy filmu, gdyż on zdolen jest wzbogacić świat naszych pojęć i uczuć.

Naogół myślimy kategorjami oddawna ustalonemi. Taką myślową kategorją dla człowieka, niezżytego z kinem, jest literatura. Dlaczego literatura? Wszak na przedmiot sztuki filmowej składają się i inne czynniki: malarstwo, rzeźba, architektura, muzyka, teatr... Brak mi odpowiedzi. Nieporozumienie niech służy za odpowiedź.

Wizje utworów muzycznych, zaklęte przez artystę malarza na płótno — to wszak nie muzyka, ale malarstwo! To takie proste, że nikt nawet nie wspomni o „muzyczności" obrazu. Równie dlatego nie mówi się o literackości dzieł muzycznych, które swój początek biorą z utworu literackiego. Stare kategorje sztuki w umyśle

*) „Kinema Nr. 50 — „Literatura — oryginalna twórczość filmowa?"

człowieka „oswoiły“ się wzajemnie, dlatego tak łatwo je segreguje, nie podnosząc przenikania jednej w drugą, jako zatracenia swoistych cech. Muzyka pozostaje muzyką, choć pobudką twórczą dla niej była literatura, malarstwo pozostaje malarstwem, choć „natchnienie“ dał utwór muzyczny, tylko film nie ma prawa samoistnie egzystować, a ma być artystyczną ekspozyturą literatury. Jakie to dziwne!

Muzyk, artysta-malarz, literat może pochwycić ten sam temat i zakląć go w formy artystyczne przy pomocy swoistych środków interpretacji. Dlaczego nie może zrobić tego realizator filmu? Wszak tamtych łączy temat tylko, a różnią środki interpretacji! To samo zupełnie ma miejsce z filmem: temat będzie ten sam, ale środki ujawnienia tematu będą inne, będą kinowe.

Trzeba więc odróżnić temat od środków ujawnienia tematu, by przyznać, że kinematograf wnosi do odwiecznego źródła sztuki nową kategorję artystyczną, która eo ipso nadaje mu prawo obywatelstwa, prawo samodzielnego istnienia. Ta nowa kategorja wynurzeń twórczych niewątpliwie z biegiem czasu wejdzie w świadomość ogółu i zasiądzie na tronie naszych myśli obok literatury, muzyki, teatru, malarstwa...

Zanim do tego dojdzie — rozpatrzmy, czy literatura może ogarnąć dziedzinę filmu i obok istniejącego swego kształtu wypowiedzieć się w nowej formie, w formie walorów kinowych.

Na przedmiot sztuki filmowej składają się i inne wartości, oprócz literackości. To są rzeczy oczywiste. Ale zróbmy przypuszczenie, że te inne wartości może do życia pobudzić utwór literacki.

Z punktu kinowego literackość na ekranie — to temat. Czy każdy temat literacki, który zyskał miano utworu sztuki, może dać widowisko filmowe, które byłoby zgodne z istotą kina? Jesteśmy pewni, że nie.

Jakaż więc miarą należy mierzyć utwór literacki, który ma być przerobiony na film, by nie skazywać sztukę filmową na bezpłodność? Tylko utwory literackie o wartościach kinowych mogą się objawić na ekranie. Kinowość powieści wyklucza więc przypuszczenie, by sam utwór literacki mógł do życia powołać wszystkie niezbędne akcesorja utworu filmowego. Pozostaje więc tylko temat, a właśnie dzięki niemu może być mowa o takiej zależności kinematografu od literatury, w jakiej pozostaje muzyka, malarstwo, teatr...

Pozostał temat.

Fotografja powieści czy innego utworu literackiego będzie o tyle uzasadnioną, o ile uzasadniona będzie konieczność pod względem kinowym. Nie pora więc mówić o transponowaniu tematu przy pomocy środków kinematograficznych na ekran w całej rozciągłości, gdy wzgląd na walory kinowe na to nie pozwala.

Autorowi powieści służy za materjał budowlany słowo. Przy odpowiedniem ułożeniu dźwiękowem może czytelnikowi sugerować pewne nastroje i pobudzać go do takiego odczuwania roztoczonych zjawisk, jakiego wymaga idea książki. Fonetyczne właściwości słowa nie dadzą się niczem zastąpić (nawet przez muzykę), tem mniej kinowo wypowiedzieć. Ale kinematograf ma własne środki interpretacji, przy użyciu których moment uczuciowy dosadnie będzie pochwycony i wypowiedziany, porywając za sobą widza. Nie może jednak w tym wypadku być mowy o niewolniczem śledzeniu treści, którą daje pierwowzór — utwór literacki. Nie mielibyśmy prawa mówić o filmie, jako sztuce, gdyż byłby on tylko niewolnikiem, który śledzi z poddańczą czujnością rozkazów pana — literatury.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Trzeci list polskiej ekspedycji filmowej
do krajów podzwrotnikowych.

Korespondencja własna „Nowości Filmowych“.

Panie Redaktorze!

To, co napisałem w liście pierwszym z mojej ekspedycji, zamieszczonym w N-rze 7 „Nowości Filmowych“ o Pańskich wydawnictwach, nietylko podtrzymuję całkowicie w dalszym ciągu, lecz dodaję jeszcze jedno słówko zachwytu.

Wszystkie numery bowiem jakie polecił eś Pan Swojej administracji wysłać, zarówno „Kinemy“, jak i „Nowości Filmowych“, otrzymałem ku wielkiej radości moich towarzyszy i mojej.

W chwili, kiedy najmniej się tego spodziewaliśmy, mianowicie w czasie kilkudniowych deszczów, gdy brazylijska wokół nas ziemia stała się jedną wielką bagnistą kałużą czerwoną (tak jest — czerwoną) i nosa nawet nie



Franciszek Zyndram — Mucha, naczelnik ekspedycji filmowo-naukowej.

mogliśmy wychylić poza **rancho cabocla**,[1]) gdzie na **pelegach** [2]) niby puch rozkosznych, wypoczywały nasze zmordowane członki, a dym z ogniska, na którem donna Ma-

[1]) *Chata z desek pinjowych mieszkańca Brazylji.*
[2]) *Skóry.*

quita przyrządzała wrzątek do szimaronu,[3] dostajemy naraz ostatnie numery „Kinemy“ i „Nowości Filmowych“.

Przyniósł nam je nasz półkrwi polak, Carlos, którego fotografję załączam, z miasteczka Ypirangi, dokąd z Curityby została nasza ostatnia poczta skierowana.

Poczta z Europy, to święto najuroczystsze. Cały dzień, choćby był mimo panującej tutaj zimy, najbardziej przesycony złotym pyłem słońca podzwrotnikowego, choćby uwijały się, jak gromadki motyli, wokół naszych głów przedziwne kolibry i były, jak na dłoni, dostrzegalne, gdy przysiądą na pobliskich kielichach kwiatów, choćby miała nam wbić swe ząbki żmija **jararaca**[4] i wsączyć sto centymetrów kubicznych jadu, — nie ruszamy się ani na krok. Czytamy tylko: po kilka razy każdy otrzymany list; od deski do deski „Kinemę“ i „Nowości Filmowe“, albowiem są to jedyne polskie czasopisma, jakie szczęśliwie dochodzą do naszych głęboko w **interior**[5] czerwonego lądu wysuniętych pozycji **par excellence filmowych.**

Wstęp ten zrobiłem do listu rozmyślnie, ażeby Czytelnicy, a jeszcze bardziej wydawcy pism innych dowiedzieli się, że „Kinema“ i „Nowości Filmowe“ potrafią dotrzeć nawet tam, gdzie drogi nie znajdziesz innej oprócz tej, jaką sobie sam **faconem**[6] utorujesz, a pożywieniem jedynem jest tylko **mandioka,** czarna fasola, fiżonem zwana i szarka, suszone na słońcu mięso.

Dlatego niech Pan, Panie Redaktorze, będzie dumny ze swoich wydawnictw. Borykałeś się lata, ażeby wytrwać na posterunku. Gdy podejmowałeś ofensywę, ażeby wywalczyć prawo filmu polskiego, rzucono Ci pod nogi kamienie. Dziś możesz być spokojny. Upragniona era wielkiej produkcji polskiej jest bliską...

Nie może mi się pomieścić w głowie, że pół roku ży-



Poczta z Europy. „Kinema“ i „Nowości Filmowe“ górą!

ję poza Warszawą gorzej — poza granicami Wielkiej Polski. Za Oceanem. Zaszyty w lasach. W atmosferze zgoła obcej, dość często aż nadto obcej, nieomal niesamowitej.

Wypada nam pewnego dnia droga przez **fazendę.**[7] Wychodzimy **tropą**[8] na ścieżynę, która wije się wzdłuż pagórków, porosłych takuarą, przed rokiem dla użyźnienia gruntu ludzką ręką zasianą. Naprzeciw nas w krót-



Edukacja negereczki Paquity, którą Fr. Z. — Mucha ma zamiar adoptować.

kim, charakterystycznym dla tutejszych jeźdźców galopie, zjawia się naraz w **poucho**[9] w kapeluszu o wielkich kresach, niby sombrero, z ostrogami na bosych nogach, cabocio.

Otworzyłem usta, jak bramy Bagdadu. Przewodnik daje mi szturchańca w bok, ażebym nie zapominał języka w gębie i odpowiedział: dobrze.

— Dona Maquita czuje się wyśmienicie!

— A więc powiła syna?

Przewodnik dyskretnie kiwa do mnie głową, ażebym odrzekł, tak.

— Tak... tak, senhor.. dwuch.. synów powiła dona Maquita...

Albowiem teraz dopiero zorjentowałem się, o co mojemu **compadre**[10] chodziło. Przedzierżgnąłem się więc w znajomka, urodzonego tuż obok tej fazendy, to jest 300 od niej kilometrów (przestrzeń bowiem nie odgrywa tu żadnej roli).

Temat rozmowy przeszedł na kwestję upodobań.

---

[3]) *herbata paraguayska.*
[4]) *Żmija z gatunku lachesis.*
[5]) *Wnętrze kraju.*
[6]) *Nóż.*
[7]) *Folwark.*
[8]) *Oddział konny*
[9]) *Okrycie.*
[10]) *Kum.*

— Zachwycam się twoją okolicą, senhor! — rzekłem. —

— A tą, gdzie mieszkasz, czy zachwycasz się także? zapytał.

— Niewątpliwie, tak.

— W takim razie ty jesteś Dom Pedro Segundo...

— ? —

— Bo on również zachwycał się wszystkiem wszędzie — motywował swój wniosek **caboclo.**

Odtąd zwał mię nasz Compadre Dom Pedrem II-gim, chociaż przedtem już objawiał wielką estymę i gesty średniowiecznych, portugalskich zdobywców, teraz jednak zauważyliśmy w jego zachowaniu się rewerencję nieco przesadniejszą. Miałem ochotę poskrobać się w głowę z powodu głupiej sytuacji, lecz, gdy spojrzałem na przewodnika, odczułem, że oblewa mię kroplisty pot. Zatapiał on we mnie swój dziki wzrok. Zrozumiałem, że mistyfikacja, w jaką wpadł ten człowiek leśny, musi być utrzymaną w tonie. W przeciwnym bowiem razie czeka nas nieoczekiwanie przykra awantura. Rozmowa więc przybiera formy teatralnie królewskie. **Caboclo** mimochodem zaznacza, że jest **coronelem**[1] i zapytuje, czy nie mógłbym mu wyświadczyć drobnej łaski. — Z miłą chęcią, senhor coronel, oświadczyłem. Członkowie tropy, nawet muł, objuczony aparatami i surowcem, naszczurzyli uszy. Wokół zrobiła się sekundowa, zapierająca dech, cisza. **Coronel** podjął:

— Niedaleko stąd popasa stado wołów.

— I cóż?...

— Chciałbym je darować donie Maquicie.

— Nie mogę.

— Dlaczego?

— Bo jestem sam, a stado duże, chciałbym, ażebyś jako Dom Pedro Segundo przyszedł mi z pomocą.

— Ładny interes, — pomyślałem. To bydlę mianowało mię swoim królem poto, ażebym szedł djabli wiedzą, jak daleko, pędzić jakieś tam woły do dony Maquity.

Mogłem, coprawda, wykręcić się z tej matni słowami nie mniej, jak jego, napuszonemi. W głowie już miałem cały zapas iście orjentalnych epitetów, wobec których jego najkwiecistsze zwroty byłyby trupiej bladości. Lecz żyłka do awantur, a co za tem idzie, ciekawość kamery filmowej wzięły górę.

Ruszyliśmy więc wszyscy w stronę owego kampu, na którem popasa „ podarunek donji Maquity". Po pięciu godzinach, ponieważ w drodze wypadło nam kilka zdjęć i trzeba było za każdym postojem wycmokać po pełnej kuji szmaronu, znaleźliśmy się na wielkiej równinie, porosłej ciemno - oliwkową trawą. Na skraju kampu, gdzie zaczynał się gęsty, dziewiczy las, jak okiem sięgnąć, pasło się stado rogatego bydła.

— Panowie, aparaty w pogotowiu! zawołałem! — Mnie dajcie **debrie** z teleobjektywem. **Coronel** tymczasem jechał obok mojej klaczy, wyniosły, niby wielki wódz. Od czasu do czasu zerkał tylko na mnie i zdawał się śle-

[1]) *Pułkownik.*

POLA NEGRI. 3)

Życie i marzenie w kinematografie.

Aby pokazać walkę człowieka z żywiołami lub z innymi ludźmi, operator winien być odważny. Może bowiem stanąć wobec najrozmaitszych niebezpieczeństw.

W czasach panowania siły idzie na pole walki, fotografuje błyski pożarów, okropności bombardowania, — zmory życia. Przebiega mgły oceanu, schodzi do kraterów wulkanów, przebywa pustynie i mierzy w tygrysa lub hipopotama nie z fuzji, a soczewką objektywu.

Podchwytuje poezję świata śmiejącego się i pięknego, elegancję światowych salonów, przybytki sztuki podobania się, czułe sceny szczęśliwych powrotów, tryumf piękna i dobra nad odmętami brzydoty i zła.

Wartość filmu jest proporcjonalna do wyniku, który dał operator.

* * *

Mówi się do artysty: bądź naturalny i prosty.

Niema nic trudniejszego!

Wychowanie niweczy prostotę, a społeczeństwo naturalność.

Ci, którzy myślą, że natura jest prostą — mylą się. Uczeni czynią niesłychane wysiłki, by wyrwać jej trochę tajemnic. Natura — to harmonijny zespół skomplikowanych elementów.

Gra artysty powinna się składać z tysiąca odcieni, długo opracowywanych. Odgadywanie uczuć ludzkich jest zdolnością wrodzoną; umiejętność ich wyrażania musi być zdobyta.

Myśl poprzedza spojrzenie, spojrzenie poprzedza gest. Przez gest należy rozumieć całe zachowanie się.

Miłość, nienawiść lub radość nie ujawniają się jednakowo we wszystkich środowiskach i pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi.

Przez studjowanie uczuć człowieka, którego artysta ma przedstawiać, dusza jego dotyka się zlekka i wciska się w jego ciało.

Zapomina się o tem, że sztuka naturalności i prostoty częstokroć jest ciężką i żmudną pracą.

* * *

Przypominam sobie, jak to Sarah Bernhardt pragnęła uwiecznić na filmie jedną ze swych nieśmiertelnych kreacji. Niezadowolona z rezultatów, sformułowała swą opinję w pomnikowem zdaniu: „Artysta dramatyczny niszczy swój talent, grając do filmu".

Mistrzowie sceny posiadają urok dykcji, moc intonacji, głos przenikliwy, który dźwięczy poezją i prozą, jak kryształ, umiejętność wyrażenia słowem wszystkich namiętności, wszystkich buntów przeciw przeznaczeniu, wszystkich szałów miłości; mogą być wielcy, piękni, wzniośli, lecz nie powinni grać do filmu.

Niema sztuka obaliła tradycje: inna mimika, inne ruchy, inne gesty, inne uśmiechy, inne wyrazy gniewu, radości, nawet różnorodność barw przy wyświetlaniu.

Taka królowa teatru będzie miernotą a figurantka może pretendować do światowej sławy. Doszłaby może do niej szybciej, omijając kulisy teatru, nie traciłaby czasu na zapominanie o nich.

Nowa sztuka wymaga nowych metod, nowych składników. Ten, kto gra rano do filmu, a wieczorem staje w roli dramatycznej — spostrzega obniżenie swych zalet aktora teatralnego.

Te dwie sztuki nie łączą się — one się wzajem wykluczają.

Wyjątki potwierdzają regułę. Każda sztuka posiada swych genjalnych przedstawicieli. Leonardo da Vinci był

dzić każde drgnienia muskułu twarzy. Przystanęliśmy naraz. Wrzasnąłem niecierpliwie: Dajcie aparat!

Jednocześnie obejrzałem się w tył, za mułem, względnie mulatem, któremu kazałem podać aparat Dobrie'go z dalekowidzem i zobaczyłem tropę naszą w panice. Przewodnik krzyczał, wymachiwał rękoma, zawrócił konia i pognał w bok. Za nim dwuch świeżo-upieczonych operatorów, a mulnik wrzeszczał w niebogłosy do mulata, który przytwierdzał tymczasem, żądany przeze mnie, aparat do statywu i jął muła ciągnąć za uździennicę w ślad za uciekającymi.

Coronel, patrząc na stado wołów, zdawał się czekać moich rozkazów o których nie miałem pojęcia. Zapomniałem, że jestem Dom Pedrem Segundo. Cała uwaga moja skupiała się na zdjęciu, jakie mnie czekało. Stado wołów na skraju kampu zbiło się tymczasem w gęstą ciżbę. Straciłem motyw zdjęcia — pomyślałem. Dawajcież aparat!— krzyknąłem na całe gardło. Aparat znalazł się przy koniu. Uczyniłem ruch zsiadania, ażeby wziąć się do zdjęć. Na raz czuję, że ktoś chwyta mnie za ramię i wrzaskiem napełnia lewe ucho: **fugia! fugia!** (uciekaj! uciekaj!) Spojrzałem przed siebie. Zbita masa wołów gnała ku nam. Sunęła, jak jakiś potworny czołg. Wół naczelny z rogami, jak konary dębu, walił na wprost, na wprost.

Struchlałem. Ta zbita masa zaczęła się przerzedzać, przeobrażać w jakieś długie kleszczowe macki, zaciskające się z każdą sekundą i nas w swój uścisk biorące. Skrzydła: prawe i lewe wydłużają się, krzywią w elipsę. Naczelny wół jest już od nas o jakie sto kroków.

Mulat, drżący ze strachu z oczyma na wierzchu, patrzy w jakimś okropnym skurczu na moją twarz, która musi być, jak prześcieradło. Jest zrezygnowany i gotów na wszystko, wyrwałem mu z rąk aparat, a **coronel** jednocześnie za kołnierz podciągnął go na swojego konia. **Fugia! Fugia!** huczało mi w uszach podczas sromotnej, pełnym galopem, ucieczki.

Potwór gnał za nami. Lewe i prawe skrzydło miało się już zamknąć. Zostalibyśmy w pierścieniu i niechybnie starci na mamałygę. **Chicotką** [1] prałem klacz z całych sił Przypomniały mi się wyścigi w Warszawie. Ale jednocześnie szlag mię trafiał, że straciłem motyw do filmu...

Woły jednak zostały do donji Maquity przygnane.

Napróżno czyhaliśmy przez cztery dni na podobną, drugą okazję. Uspokajał nas jednak **coronel**, że nieraz jeszcze przydarzy się nam rzecz podobna. Zwłaszcza, jak przybędziemy do Guarapuawy. Czekamy więc cierpliwie, gdyż innej rady niema. Brazylijska **paciencia** chcąc nie chcąc, wchodzi w naszą krew! Ale następnym razem napewno już nie spudłuje.

U tej to donji Maqu ty wylegiwaliśmy się na **pelegach** niby puch rozkosznych, gdy ziemia wokół nas stanowiła jedną wielką **banhadę**, a półkrwi polak, Carlos przyniosł nam z Ypirangi ostatnią „Kinemę" i „Nowości Filmowe".

[12]) *Bat,*
[13]) *Cierpliwość*

---

malarzem, rzeźbiarzem, architektem, fizykiem, inżynierem, pisarzem. Rzecz w tem, by nie uważać się za Leonarda.

* * *

Każdy artysta posiada własności, które przeznaczają go do pewnych ról.

Janowi odpowiadały role nieokrzesanych gburów. Miał duszę cichą, ale minę złowrogą. Więc prześladował na ekranie słabych starców, gnębił dzieci, dobijał chorych. Z dziewcząt, które zgwałcił, mógłby utworzyć ogromny harem. Ilość zamordowanych przez niego bankierów dosięgła niewiarogodnej cyfry. Wzbudzał żywą odrazę w widzach najbardziej pobłażliwych.

Oczekiwał z niecierpliwością godziny wybawienia. Był wieszany parę razy na kwartał.

Matki, wróciwszy do domu, straszyły nim dzieci: „Bądź grzeczny, bo zawołam Jana".

Został znienawidzony w Ameryce i w innych częściach świata. Cierpiał z powodu tego powszechnego potępienia, bo serce miał dobre.

Chciałby być kochany i otrzymywać listy serdeczne.

Uparty, jak osioł, lecz jak osioł, który pozwala się fotografować, zmienił role.

Należy dziś do kinematograficznego rycerstwa, jedynego, które pozostało od czasów zniknięcia dawnego.

Broni z zapałem wdów i sierot.

Powodzenie prysło.

Ciekawa karjera została głupio zwichnięta.

* * *

Tony był bojaźliwym, mało inteligentnym chłopcem: miał zato wesołą naturę.

Żywił nieokreślone nadzieje zrobienia karjery przy kinie i zjadał oczyma aktorki.

Tak żyjąc — bardzo zmizerniał. Widział się już sławnym w rolach śmieszków.

Protegowany przez kuzyna przyjaciółki ciotki elektrotechnika został zaangażowany w charakterze statysty.

Właśnie podziwiał dekoracje z szerokim uśmiechem szczęśliwej głupoty, kiedy reżyser zawiadomił go, że ma odegrać kawałek roli.

— Zajmie pan miejsce na ławce — powiada —, podnosząc oczy, zobaczysz pan swą siostrę, którą straszliwy satyr rzuca z wysokiej skały. Zerwiesz się pan ze strachu. Zaczynamy!

Tony idzie do ławki.

— Czego się pan śmiejesz? Nie myśl pan o niczem — ryczy zirytowany reżyser.

— Ja nie myślę o niczem — mówi Tony.

— Uwaga! Kręcić!

Tony zbliżył się do ławki, nie myśląc o niczem i nie spostrzegając wielkiego gwoździa, który wystaje z ławki. Siadł i nagle — pokazał co umie, ogłuszająco ryknąwszy. Jego rysy wyraziły najsilniejszą boleść, zmieszaną z żywem zdziwieniem.

— Co za temperament! — woła zachwycony reżyser — co za szczerość! To wielka sztuka!

I pokazując operatorowi szerokim gestem artystów w pracowni, dodaje:

— Ten chłopiec zakasuje ich wszystkich!

Nieznane są drogi, któremi myśl wchodzi do ducha ludzkiego. Jest jedno najwyższe prawo dla wszystkich naszych przewidywań: to siła przenikliwości.

Tony znalazł swą drogę.

Jest oklaskiwany w rolach dramatycznych.

* * *

Pragniesz, droga Gladys, poświęcić swe życie milczącej bogini i prosisz, by ci towarzyszyć przy chrzcie

Racz Pan, Panie Redaktorze kochany, przyjąć wyrazy szczerej sympatji, a Czytelnicy niechaj pamiętają, że film jaki przywieziemy z naszej ekspedycji, da Im stokroć więcej emocji, niżli niektóre dramidła.

Franciszek Zyndram - Mucha.

Araucaria, 2 lipca 1925 r.

NOWINKI.

— Dorothy Gish bawi obecnie w Anglji, grając do filmu. Natychmiast po dokonaniu zdjęć do angielskiego obrazu wraca do Ameryki.

— „Paramount" buduje w Bostonie kinoteatr, który będzie mógł pomieścić 4400 widzów.

— Irlandja posiada bodaj najsurowszą cenzurę filmową na świecie. W ciągu b. r. sprowadzono do ocenzurowania 1300 filmów, z których 82 wzbroniono zupełnie wyświetlać w kraju, a ze 119 powycinano wiele scen.

— W angielskich kołach przemysłowych żywo debatuje się sprawę uprzemysłowienia pod względem filmowym kolonji południowo-afrykańskich, które ze względu na warunki klimatyczne bajecznie się nadają na takie centrum filmowe.

— Sessue Hayakawa znajduje się obecnie wraz z żoną w New Yorku. Krążą pogłoski, że oboje noszą się z myślą powrotu do teatru.

— Famous Players zakupiło w ostatnich tygodniach 67 kinoteatrów w Ameryce. A więc koncern ten posiada już obecnie 417 teatrów świetlnych.

— Wielkie bulwary paryskie wzbogacą się wkrótce nowymi przybytkami sztuki filmowej. Prowadzona jest



Pola Negri w filmie (Cesarzowa)

kinematograficznym? Zanim się rzucisz w nieznane — rozpatrz przymioty, jakie posiadasz, aby osiągnąć powodzenie. Chodzi o powodzenie, a nie doznanie zawodu.

Pracownie są pełne oślepiających lamp — motyle łatwo opalają skrzydła.

Zwykły w pracowniach żart polega na stawianiu niedorzecznych pytań: „Czy potrafi pani wejść na fabryczny komin? biec na czworakach po śliskim dachu lub po suficie, jak mucha?"

Ale wiadomo, że wszystkie te sceny są trickami w specjalnie zbudowanych dekoracjach. Pewne jednak role wymagają znajomości sportów i jest pożyteczną umiejętność prowadzenia auta, jazdy konnej, tańca i pływania.

Uroda jest najlepszą rekomendacją: naiwne powinny być rzeczywiście piękne i młode, bowiem objektyw doskonale zastąpił metrykę i nic nie ujdzie jego nieomylnej analizie.

Jesteś młoda i zachwycająca. Lecz, to „lecz" zawiera słowo straszne z kinematograficznego słownika: nie jesteś „fotogeniczna".

Twarz twoja jest delikatna, ruchliwa, pełna życia, lecz ekran woli rysy mocne, wyraźnie zaznaczone. Twoje włosy są przedziwnie przejrzyste, rzadkiej jasności i słusznie jesteś z nich dumna.

Przy wyświetlaniu będą czarne.

Twoje wielkie błękitne oczy są przecudnej czystości. Niestety — nie zostaną wywołane: miast głębi nocy, miast lazuru nieba — zjawią się ciemne oczy królika.

Natura nie skąpiła ci darów, byś mogła być opiewaną przez poetów, malowaną przez Rafaela, rzeźbioną przez Michała Anioła, lecz na ekranie będziesz wzorem albinosa.

Wszystko jest względne na tym padole ziemskim.

To jednak niech nie dodaje odwagi brzydkim.

* * *

Piękność nawet tak fotogeniczna, jak zachód słońca, nie wystarcza, kino i muzyka wymagają wrodzonych zdolności.

Mając 3 lata, Mozart próbował grać ćwiczenia na fortepianie, a w szóstym roku swego życia skomponował koncert. W kinie dzieci stają się sławne w wieku, w jakim inne zaczynają uczęszczać do szkoły.

Artystki, występujące poraz pierwszy, naśladują przeważnie to, co widziały w teatrze. Zatraciły prostotę w patrzeniu na życie. Tylko długa i cierpliwa praca daje swobodę ruchów i prawdę wyrazu. Trzeba mieć ogień święty i nie stawiać nic ponad sztukę.

Sposoby interpretowania jednej roli są liczne, chodzi o znalezienie takiego który nadaje się najlepiej do charakteru artysty. Mimo najdokładniejszych wskazówek nie można dać z siebie więcej, niż się doświadczyło samemu. Trzeba więc zacząć od rozbudzenia w sobie refleksyjności i uczuciowości.

Wyobraźcie sobie uczucie z taką siłą, żeby wywołało siebie, samorzutne gesty, układ ciała, grę twarzy.

Sprobójcie wyrazić zapomocą wszystkich środków, jakie daje niema sztuka, jakąkolwiek scenę. Np. wrażenie dziewczyny, czytającej książkę, którą upuszcza, bo spojrzała na portret młodego człowieka. Ten ma zostać jej mężem wbrew jej woli. Otwiera woreczek i wyjmuje listy człowieka, którego kocha od dłuższego czasu. Odczytuje je ze wzruszeniem i uśmiechy wspomnień dziecinnych cisną się tłumnie w jej pamięci. Nadchodzi przyjaciółka i donosi jej o małżeństwie ukochanego z inną. Dziewczyna czyni wysiłki, by ukryć swoją rozpacz. Siły jednak ją zawodzą i pada zemdlona w ramiona nadchodzącej matki.

Trzeba improwizować śmiało i z prostotą to, co się czuje. Trzeba tworzyć i żyć.

Nad artystą jest reżyser, nad reżyserem jest autor.

Nad wszystkimi jest prawda.

Żeby ją dać — trzeba pracować i cierpieć.

(D. c. n.).

Wszystkie arcydzieła ekranu noszą godło

FIRST NATIONAL PICTURES

NAJGŁOŚNIEJSZE GWIAZDY
NAJWYBITNIEJSI REŻYSEROWIE
NAJLEPSZE FILMY SEZONU.

FIRST NATIONAL PICTURES

Sp. Z O. O.

WARSZAWA

Zielna 46 Tel. 172-96, 172-52

„FIRST NATIONAL PICTURES"

Sp. z o. o. Warszawa, Zielna 46.



Nasze gwiazdy

Norma Talmadge
★
Colleen Moore
★
Corinne Griffith
★
Constance Talmadge
★
Richard Barthelmess
★
Milton Sills

Nasze artystki i artyści

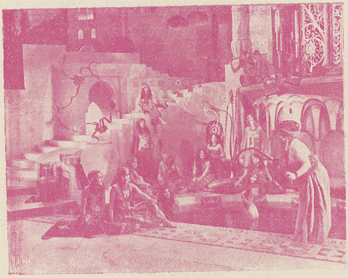
Doris Kenyon
Ben Lyon
Barbara La Marr
Conway Tearle
Anna Q Nilsson
Lloyd Hughes
Leon Errol
Mary Astor
Ronald Colman
Dorothy Mackaill
Lewis Stone
Myrtle Stedman
Victor Mc Lagen
Charles Murray
Warner Baxter
Robert Frazer
Johnny Hines

Nasi reżyserowie

Frank Lloyd
John S. Robertson
George Fitzmaurice
John Francis Dillon
Edwin Carewe
Irving Cummings
Robert Vignola
Lambert Hillyer
Al Green
George Archainbaud
Sidney Franklin
Phil Rosen
Dimitri Buchowetzki
Al Santell

Wkrótce ukaże się arcyfilm reżyserji Jerzego Fitzmaurice'a

MOTTO: Dlaczego, kochając mię, czynisz ofiarę ze swej miłości? Zali nie rozumiesz, że ze wszystkich dóbr ziemskich, tylko jedno jest przedmiotem mego pożądania: twoja miłość!



„PRÓBA MIŁOŚCI"

(„His supreme moment")



Wspaniała treść walczy o lepsze w tym obrazie z grą

BLANKI SWEET i RONALDA COLMANA

ożywiona działalność budowlana, co pozwala mniemać, że wkrótce paryski Broadway będzie miał sobie właściwą fizjonomję.

— Żona Milton Sillsa rozpoczęła kroki o rozwód. Powodem rozwodu, jak szepczą kulisy, ma być Doris Kenyon.

— Francuska firma Pathé w sezonie 1924 osiągnęła 1395000 dolarów zysku.

— Fox Film nie cofa się przed niczem, aby udoskonalić swoją organizację zdjęć aktualnych dla tygodnika „Nowości", rozpowszechnianych potem po wszystkich ekranach świata. Od niedawna posiada Fox całą eskadrę szybkich samolotów, które stanowią rodzaj pogotowia informacyjnego i przenoszą się z miejsca na miejsce wraz ze specjalnymi operatorami kinowymi. Pierwszy samolot Foxa przebył przestrzeń New York — Chicago bez zatrzymywania się celem dokonania zdjęć wielkiego pożaru.

— W ub. tygodniu odwiedzili szkołę filmową „Kinema" przedstawiciele wytwórni „Efesfilm" w osobach pp. Leo Forberta, inż. Seweryna Steinwurcla, reż. Szapo i z pośród słuchaczów wybrali kilkanaście osób do obecnie przez „Efesfilm" realizowanego obrazu.

— Donoszą nam z New Yorku o tragicznym wypadku, który przerwał karjerę Anny Q. Nilsson. Oto z dużej wysokości spadł w atelier żelazny stół na nogę tej artystki. Życie może uratować tylko amputacja. Tragedja tyle zapowiadającego talentu poruszyła wszystkich miłośników ekranu. Jakiś fatum ciążyło nad Anną Q. Nilsson, gdyż niedawno przytłoczyły ją rumowiska walącego się domu. Wtedy zdołano ją uratować dla sztuki.

— Amerykańskie sfery filmowe poważnie liczą się z możliwością, że H. Ford zaangażuje swe olbrzymie kapitały w produkcji filmowej.

— Jak wiadomo, rząd francuski pozwolił użyć historycznej karocy Napoleona do zdjęć do filmu „Madame Sans-Gene", w której rolę główną gra Glorja Swanson. Z tego powodu imię jej zostało uwiecznione w muzeum w Fontainebleau, gdzie karoca jest przechowywana. Na karocy widnieje napis. „W r. 1925 służyła ta karoca Glorji Swanson do filmu „Paramount" p. t. „Madame Sans Gene".



Sessue Hayakawa święci nowe trimfy w obrazie „Zabiłem" (Wł. A K. Walerjan Druta)

— Mary Pickford wkrótce przystąpi do nagrywania filmu p. t. „Scraps". Zagra w tym filmie dwunastoletnia dziewczynka, która „matkować" musi całemu stadku maleństw.

„Łódź piracka U. 777“ opisuje w swoich „Wspomnieniach“ następujące zdarzenie:

„Pewnego dnia, bawiąc przejazdem w Morton Hall, wstąpiłem do jakiegoś baru. Właśnie wykonaliśmy kilka zdjęć w Arkanzas i zamierzaliśmy wieczorem wyruszyć w powrotną drogę do cywilizowanego świata. Byłto upalny dzień. Ze wszystkich stron nadciągali konni cowboye, aby porobić w mieście zakupy albo uraczyć się wódką. Szeroka, niska komnata zajazdu, pełna dymu, grzmiała od mocnych głosów męskich. Rozlegały się klątwy, śmiechy i wrzaski. Dwóch murzynów-kelnerów, w brudnych białych kitlach, miotało się, jak szaleni, aby nadążyć z podawaniem whisky i brandy wszystkim łaknącym. Kulawy grajek pocił się przy koślawym pianinie, usiłując wydobyć z niego harmonijne dźwięki. Od czasu do czasu leciały w jego stronę przekleństwa, albo i puste butelki. Grajek jednak nie zwracał na nic uwagi, spokojny o swój los, od czasu, kiedy przezorny gospodarz nakleił nad estradą następujący napis. „Proszę nie strzelać do pianisty, on robi, co może“.

Rzuciłem okiem na obecnych. Były to przeważnie postacie dzikie i gburowate, z rewolwerami u pasa, wszyscy mniej lub więcej pijani. Przy jednym stole pośrodku szła partja pokera. Był to t. zw. Chicago-Poker, jedna z najhazardowniejszych odmian tej ciekawej gry. Jeden z grających, mały, zarośnięty, z krzywym nosem i bez jednego oka, miał szalone szczęście. Piętrzyła się przed nim cała sterta dolarów. Naprzeciwko niego siedział wysoki, zgrabny młodzieniec o wąskich ustach, orlim nosie i energicznej szczęce. Przegrał on prawie wszystko. Stanąłem właśnie przy nim. Wziął swoje karty w lewą rękę, przyglądając się im badawczo. Miał „karetę“ z 4 królami: jego szeroka dłoń prawa oparła się o stół z taką siłą, że aż zatrzeszczał drewniany blat. Zaczęła się szalona gra... Jednooki rzucił na stół swoje karty: miał 4 asy. Ze zdumienia młodemu cowboyowi wypadła fajka z ust i potoczyła się pod stół. I tu właśnie zdarzyła się niespodzianka. Młodzieniec schylił się, aby podnieść swoją fajkę. Nagle stół wyleciał w powietrze. Cowboy znalazł się jednym skokiem przed wylęknionym jednookim, trzymając w ręku asa, którego znalazł pod stołem. Zanim kto zdążył powiedzieć jedno słowo, młodzieniec porwał szulera za bary i trzasnął nim w okno, wyłamując ramy i wybijając wszystkie szyby. Dopiero wtedy wybuchł piekielny zamęt. Rozległy się strzały i klątwy. Strzelano na oślep, bito się po łbach kolbami rewolwerów wśród dymu i ścisku. Młody człowiek pokazał wtedy, co umie, miotał tęgimi chłopami, jakby to były snopki żyta. Obie jego pięści, puszczone w ruch błyskawiczny, prały po szczękach i po nosach. Nie upłynęło 2 minut, a już w lokalu zrobiło się „luźno“. Doliczono się 2 zabitych i 35 rannych...



Oczywiście, nie czekając na te wyniki, nasz reżyser dał hasło do odwrotu. Rzuciliśmy się do naszych koni. Dziwnym trafem znajdowały się jeszcze na miejscu. Kiedy po 2 godzinach zajrzałem znów do baru, nasz reży-

ser „oblewał“ zwycięstwo młodego cowboya jedyną pozostałą butelką whisky. Dowiedziałem się wówczas nazwisko bohatera dnia: nazywał się Tom Mix...

W dwa tygodnie potem znajdowałem się w biurze Foxa, w New Yorku. Wszedł wysoki, smukły młodzieniec o śmiałej, energicznej twarzy i żywych śmiejących się oczach. Ubrany był nad wyraz elegancko i reżyser nasz przyjął go z objawami wielkiego szacunku. Omal nie usiadłem na ziemi ze zdumienia.

Przecież to jest Tom Mix! zawołałem.

Reżyser uśmiechnął się zadowolony.

— Tak, — odparł — to jest Tom Mix, cowboy z Morton Hall, będzie grał u nas w 3 filmach.

— Odkąd to pan robi zdjęcia z cowboyami? Mieliśmy przecież wykonać 3 filmy salonowe.

Reżyser położył mi rękę na ramieniu i rzekł sentencyjnie:

— Mój kochany, jesteś dzieckiem i nie znasz się na interesie. Dość mi było raz ujrzeć Toma Mixa przy robocie, abym go natychmiast zaangażował. Miałem może czekać, aż który dyrektor konkurencyjnej firmy zobaczy go przy partji pokera? co?

I w ten sposób Tom Mix, obecnie mój kolega i przyjaciel, z cowboya stał się wielkim artystą filmowym.

Nowiny ekranowe.

KINO: „SPLENDID“.

„GŁOSY SAMOBÓJCÓW“.

(W.). Każde zjawienie się nowego dzieła filmowego Cecil B. de Mille'a jest w świecie miłośników ekranu witane z uroczystem namaszczeniem. Entuzjazm dla tego genjalnego reżysera ma swoją „tradycję“, która sprawia, że z wiarą w znakomitość dzieła wstępujemy w progi przybytku X Muzy, który je gości na swym ekranie. „Głosami samobójców“ Cecil B. de Mille tę wiarę pogłębił. Jeśli utyskiwano, może nie bez racji, na „Żebro Adama“, które błyszczało tylko na afiszu imieniem Cecil B. de Mille'a, — to „Głosy samobójców“ wolne są od przykrych niespodzianek i wielkie imię świadczy o autorstwie godnego dzieła.

W nowym filmie odkrywamy bogate pokłady kunsztu reżyserskiego, z których już do innych obrazów czerpał hojnie Cecil B. de Mille. Po dziele poznajemy mistrza. Symbolistyka tego reżysera — to nie tanie efekciarstwo. które działa krótko. Tutaj każda analiza pogłębia tylko znaczenie symbolu, który chwilę istniał na ekranie, ale mimo wszystko pozostał w świadomości widza. Symbol Cecil B. de Mille'a — to nie podkreślenie ciekawego momentu, ale zagadnienie samo w sobie, które zostało wypowiedziane przy użyciu środków kinematograficznych.

Wielkość i znaczenia Mille'a polega na tem, że potrafi tworzyć tylko przy pomocy narzędzi filmowych. Inny reżyser, o mniejszej duszy „kinematograficznej“, chętniej posługiwałby się napisem, słownikiem teatru, gdyż nie odczuwa potrzeby uzyskiwania jak największego pola do popisu dla efektów wyłącznie kinematograficznych. Cecil B. de Mille, używając bardzo prostych środków, odnosi nadspodziewane wyniki. Np. taka scena, do której reżyser wplótł swój „symbol“: Amy Loring (Vera Reynolds), żegna się z Tony Channingiem (Ricardo Cortez), który ją kocha, aby wrócić do męża i dzielić w dalszym ciągu troski życia. Dwoje tych ludzi się żegna, bo drogi ich życia się rozchodzą, choć przed niewielu minutami mieli nadzieję pójść ramię przy ramieniu. Reżyser przedziela ich poręczą, która, jak krata, rozłącza dwa istnienia. Środki proste, efekt jednak silny. Podobnych przykładów możnaby przytoczyć bez liku, gdyż niemi operuje reżyser często, odnosząc zawsze pożądany skutek. Żeby zrozumieć Mille'a—trzeba zrozumieć jego symbole, a wtedy inscenizowany obraz przemówi do widza mową zrozumiałą i nadzwyczaj bogatą.

Triumfem sztuki reżyserskiej jest pochód śmierci. Sunie on majestatycznie, nieprzerwanie, wiodąc mary ludzi sprawiedliwych i niesprawiedliwych, bogatych i ubogich. Groza śmierci zamieniła się w tajemnicę życia pozagrobowego, do którego wszyscy wędrowcy, którzy ukończyli ziemną tułaczkę, śpieszą. W nieokreśloną przestrzeń



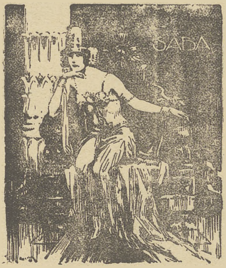
idą zmarli, by gdzieś u kresu usłyszeć wyrok za swe ziemskie życie. Jakaś eteryczna, daleka przestrzeń, w której się wzrok gubi, rozciąga się przed tłumem nieboszczyków. Czuję się, że to świat inny, choć go zapełniają istnienia w kształtach realistycznych — ziemskich. Ta wizja śmierci stanowi nieprześcigniony rozdział w „Głosach samobójców“.

Niektórzy krytycy, jak np. p. Stern, chcą się doszukiwać w amer. filmach tylko morału. Po co? Czyż nie silniej przemawia do nas argument artystyczny, niż morał. W pochodzie śmierci możemy dopatrzeć się morału amerykańskiego. Cisza życia pozagrobowego, które jest pozbawione okrutnych mąk za „grzechy“, umoralnia w pewnym kierunku. Sprawiedliwość, czytająca w księdze

przeznaczenia jednakowy wyrok na zbrodniarza i bagacza, także niesie sentencję moralną. Czyż jednak mamy prawo dla celów dydaktycznych omijać piękno, które chwyta naszą duszę i silniej mówi, niż morał? I w amerykańskich obrazach jest coś więcej, niż świetna fotografja, niż bajeczne wystawienie, niż poprawność, która zmienia się w szablon. O tem świadczą „Głosy samobójców".

Rolę jednego z dezerterów życia zagrał Rod la Roque. Ze złotoustego adwokata ze „Skandalu" przedzierzgnął się w kochanka, którego nieszczęśliwy wypadek skazuje na wegetację. Życie się doń uśmiechało, gdy starał się o wzajemność ukochanej, gdy ją pozyskał, los odwrócił karty. Bohater cierpi podwójnie: fizycznie i moralnie. Skojarzenie tych dwóch wyrazów cierpienia w interpretacji Rod la Roque'a zasługuje na wyjątkową uwagę i poklask. Vera Reynolds grała inteligentnie, chwytając najszczęśliwiej momenty radości. Z milem zadowoleniem śledzimy rozwój talentu Ricardo Cortez'a. „Głosy samobójców" niewątpliwie zyskają sobie wielką popularność wśród polskich miłośników ekranu.

(Własność: „Peteffilm").



Nowojorska wytwórnia „Fox Film" wykonała gigantyczny film „Królowa Saba", w którym odtworzono z niebywałym przepychem i porywającym artyzmem jeden z najpiękniejszych epizodów w dziejach świata, a mianowicie romans króla Salomona z królową Sabą. O powodzeniu tego filmu świadczy fakt, że w nowojorskim olbrzymim kinoteatrze „Capitol" szedł on bez przerwy cały rok przy wyprzedanej sali, a w Berlinie wyświetlany jest już od kilku miesięcy przy niesłabnącej frekwencji widzów. Do największych atrakcji tego filmu należą igrzyska w olbrzymim cyrku, połączone z wyścigami kwadryg wobec 100.000 widzów, oraz bitwa pomiędzy wojskami Salomona i Adoniasza. Obraz ten, niezwykły pod względem gigantycznych rozmiarów i przepięknych epizodów, ściąga obecnie tłumy wszędzie, gdzie się ukaże.

Wytwórnia... Biuro... Kino...!

First National Pictures.

Niema prawdopodobnie ani jednego z miłośników kina, któremuby nieznana była marka „First National", figurująca na najlepszych obrazach, wyświetlanych od lat kilku na naszych ekranach. Ta nowojorska wytwórnia założyła obecnie filję własną w Polsce z siedzibą w Warszawie, przy ul. Zielnej 46.

Głównym organizatorem i mężem zaufania „First National" jest p. J. A. Koerpel. Stanowisko to zawdzięcza swemu wprost genjalnemu talentowi organizatorskiemu: zakupił 3000 kinoteatrów i zorganizował cały dział eksploatacji i wynajmu, obsługując 17.000 kinoteatrów w Ameryce. Tym sposobem „First National" kontroluje (jak w Ameryce nazywają wynajem) 20.000 kin. Obecnie J. A. Koerpel mianowany jest generalnym Dyrektorem na całą Europę. Dysponentką jest p. Anna H. Sessions. Ogólne kierownictwo „First National" spoczywa w rękach wybitnego fachowca p. Karola Fritsche, generalnego Dyrektora na Centralną Europę. Dyrektorem Naczelnym Filji na Polskę został długoletni przyjaciel naszych wydawnictw p. Juljan Ciesielski, dobrze znany i ceniony w sferach kinematograficznych fachowiec, a którego witamy ze szczerem zadowoleniem na tem odpowiedzialnem stanowisku, życząc Mu jaknajpomyślniejszych rezultatów. P. Juljan Ciesielski, stając na czele polskiej filji „First National", potrafił wstępnym bojem uzyskać tylko najlepsze dzieła słynnej wytwórni i rozporządza tylko pierwszorzędnymi atutami, gdyż „gwiazdami" tej wszechświatowej wytwórni są: Norma i Konstancja Talmadge, Milton Sills, Colleen Moore, Corinne Griffith, Barthelmess, Ben Alexander i t. d.) (patrz str. 5), a nazwiska te są zbyt dobrze już znane i mówią chyba naprawdę same za siebie. A reżyserzy tej miary co: Frank Lloyd, John S. Robertson, George Fitzmaurice, John Francis Dillon, Edwin Carewe, Irving Cummings, Robert



Karol Fritsche.

Vignola stanowią chyba dostateczną gwarancję wartości produkcji. Z temi najgłośniejszemi gwiazdami, z tymi najsłynniejszymi reżyserami występuje „First National" na nasz rynek i oczywiście nie trudno będzie Dyrektorowi Ciesielskiemu podbić wkrótce całą Polskę.

„DIANA FILM" S. A. W POZNANIU.

Dnia 13-go września br. po otwarciu Wystawy Lotniczej w Poznaniu, odwiedził p. Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu Rządu z p. prezesem Rady Ministrów Grabskim na czele, oraz licznych przedstawicieli władz centralnych i komunalnych wspaniale nowo wybudowane atelier filmowe wytwórni „Diana Film" S. A. w Poznaniu, gdzie zdjęcia pawilonowe do filmu „Chata za wsią" (J. I. Kraszewskiego) są w pełnym toku.

Szczególne zainteresowanie wzbudziły tak wspaniałe budowy, przygotowane do powyższego filmu, jak również urządzenie techniczne, wykonane według najnowszych zasad techniki filmowej przez warszawską firmę „Sawicki et Gosiewski, Inżynierowie".

O nowej tej wytwórni, o szczegółach jej urządzeń, o jej planach twórczych i jej zespole artystycznym i technicznym poinformujemy naszych czytelników w najbliższym czasie.

Peteffilm.

„Otwarta całą noc".

W dzielnicy Bowery — istniała mała kawiarenka, którą prowadziła młoda i energiczna wdowa, Matka O'Day. Mąż jej stając pewnego dnia w obronie młodej dziewczyny zostaje przez niedoszłego uwodziciela zabity, osierocając oprócz żony i małą córeczkę Molly. Widząc, że atmosfera kawiarenki, nieodpowiednią jest dla dziecka jej — Matka O'Day w porozumieniu się z adwokatem, postanawia oddać małą Molly, pewnej zrujnowanej arystokratce, która za sumę dwudziestu tysięcy rocznie przeznaczonych na koszta wychowania — adoptuje małą, jako siostrzenicę, Molly Kendall.



— Mijają lata, a z lichej kawiarenki powstaje modny z przepychem urządzony kabaret, a zatem restauracja otwarta przez noc całą, miejsce rendez-vous eleganckiego świata. Molly przeistoczyła się w nowoczesną pannę— palącą papierosy — upijającą się i szalejącą w towarzystwie bogatej młodzieży.

— I nagle — pewnego wieczora, Matka O'Day przekonana, że córka jej, wychowana w dostatkach i bogobojnie cicho i szczęśliwie wiedzie życie — dostrzega



z przerażeniem rozbawioną Molly, w swoim lokalu. W dodatku dowiaduje się, że mała zaręczona jest z człowiekiem, którego sama znała jako łowcę posagowego bez czci i skrupułów.

Starając się zachować swoje incognito, matka O'Day postanawia ratować swoje dziecko, a że sama jest jeszcze dość młodą i przystojna — zaczyna kokietować Rotha — narzeczonego swej córki. Równocześnie zaś — przy pomocy adwokata oraz młodego reportera Cliffa, stara się zbadać przeszłość Rotha.

Plan cały powiódł się nadspodziewanie. Roth, zwabiony milionami Matki O'Day — oświadcza się — zrywając z Molly, młody Cliff zaś, którego Matka O'Day jeszcze dzieckiem znała — wykrywa ciemną przeszłość Rotha — znanego w analach kryminalnych, jako poszukiwanego od dawna przestępcę.

— Następuje scena — w której Roth aresztowany, strzela do policji. Moment ten, budzi w pamięci Molly analogiczną scenę strzału, w której ojciec jej pada ofiarą — i w chwili tej—poznaje matkę swą i pada w jej objęcia. Cała długo tłumiona nienawiść do rywalki swej — zamienia się w miłość, a Matka O'Day odzyskuje córkę, którą wydaje za Cliffa, dawnego towarzysza zabaw swojej Molly.

SPROSTOWANIE.

W objaśnieniu do pierwszej w Polsce „krzyżówki filmowej“, układu p. Sława Lixa, zauważyliśmy poniższe błędy, które dostały się przy składaniu, a które niniejszem prostujemy.

W wyrazach czytanych poziomo:

Zamiast wyrazu 2, widnieć winien 5, objaśnienie wyrazu 6 jest: inicjały amerykańskiej tragiczki, zamiast wyrazu 7, widnieć winien 8, zamiast wyrazu 55 — 45.

W wyrazach czytanych pionowo:

Brak wyrazu 18, objaśnienie jego — artystka film. z pochodz. Polka, występ. w „Rękach Orlaka“, w objaśnieniu wyrazu 26 powinno być artysta i reżyser — nie artystka, brak wyrazu 29 — zaimek francuski, brak wyrazu 40 — największa niem. wytw.

W samej krzyżówce opuszczono wyraz czytany pionowo, oznaczający inicjały niemieckiego artysty-akrobaty. Oznaczony cyfrą 58, znajdować się winien w następnej klatce, na prawo od wyrazu 41.

Za wynikłe nieporozumienia przepraszamy. Jednocześnie przedłużamy termin nadsyłania rozwiązań do dn. 25 października. Rozwiązanie krzyżówki i wynik przyznania nagrody ogłosimy w numerze 18-ym.

Kino „LEW“.

będzie wyświetlać następujące wielkie szlagiery sezonu:

„Arabka“ — wielki wschodnio - europejski dramat. W głównej roli Maria Jacobini i Harry Liedtke.

„O czem marzą kobiety“ — najpiękniejszy film obecnych czasów, najnowszy popisowy film wytwórni Fox Film Corp.

Kina: „Kopernik“ i „Lew“.

„Demon morza“ — arcydzieło wytwórni „First National Pict.“ według powieści Rafaela Sabatiniego. W rol głównej: Milton Sills i Wallace Beery.

KINA Kopernik i Marysieńka

„W imię Cesarza“ — wielki film wystawowy z życia carskiego.

W głównej roli czarująca Lya de Putti i Erik Kaiser Titz.

„Grzechy królewskie“ — kolosalny film z udziałem 10.000 artystów wytwórni Fox Film Corp.

Kino „MARYSIEŃKA“.

„Ziemia obiecana“ — potężny dramat pg. powieści H. Roussela „La terre promise“ z przepiękną Raquel Meller i Andre Roanne w roli głównej.

„Człowiek na komecie“ — film największych sensacji z Lucjanem Albertini w głównej roli.

„NOWOŚCI FILMOWE“

Kupon specjalny dla naszych Czytelników do kina „Splendid“

KUPON POLECAJĄCY DO ODDZIAŁU „POCHETTE COMOEDIA“ PRZY KINIE „SPLENDID“.

PRZED WEJŚCIEM DO KINA „SPLENDID“ **kup za tym kuponem**

ulgową „Pochette Comoedia“

Ważny od 1 do 15 października 1925 r.

Nasze kupony polecające.

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „NOWY“

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „PAN“

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „CORSO“

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „APOLLO“

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „ŚWIATOWID“

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „WODEWIL“

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „JAR“

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „OLIMPJA“

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „KOMEDJA“

Kupon na 2 osoby.
Nowości Filmowe
polecają
KINO „FILHARMONJA“

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych"

Poznań — Łódź — Radom — Białystok — Katowice — Płock.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„RENAISSANCE"
w POZNANIU
ul. Kantaka 8 — 9.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletów ulgowych w cenie po **1 zł.** na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjąt. niedziel i świąt

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
Teatr Pałacowy
W Poznaniu
Plac Wolności 8.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po **1 zł.** na wszystkie miejsca i na każdy seans z wyjąt. niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„Colosseum"
W POZNANIU ŚW. MARCINA 65.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po **1 zł.** na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjąt. niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„Odeon"
w POZNANIU
ul. 27 Grudnia Nr 14
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych po cenie **1 zł.** na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjąt. niedziel i świąt

ŁÓDŹ
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„VENUS"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
40 gr.
Ważny w czwartki i piątki każdego tygodnia.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„FLORA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
40 gr.
Ważny w czwartki i piątki każdego tygodnia.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„COLOSSEUM"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
30 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CZARY"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny do godz. 8-ej wiecz. na wszystkie miejsca codziennie oprócz lóż.

ŁÓDŹ
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„GRAND"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
na wszystkie seanse nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„LUNA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny do godz. 8-ej wiecz. na wszystkie miejsca codziennie oprócz lóż.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„REDUTA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„SYRENA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
50 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„BELLE-VUE"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
60 gr.
Ważny codziennie i na wszystkie seanse bez ograniczeń.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„REKORD"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
60 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, nie wyłączając niedziel i świąt.

RADOM
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CORSO"
w Radomiu
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny codziennie i na wszystkie seanse bez ograniczeń.

RADOM
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CZARY"
w Radomiu
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

BIAŁYSTOK
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„POLONIA"
w Białymstoku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
40 gr.
na wszystkie miejsca.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„MODERN"
w Białymstoku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
na wszystkie miejsca

KATOWICE
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„APOLLO"
w Katowicach
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

PŁOCK
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„NOWOŚCI"
w Płocku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych o 50 gr. taniej na I i II miejsca.
Ważny codziennie.

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych“

Lwów — Bydgoszcz — Grudziądz.

LWÓW
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„KOPERNIK“
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł. 50 gr.
Ważny codziennie na każdy seans, prócz premjer, sobót, niedziel i świąt.

LWÓW
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„L E W“
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł. 50 gr.
Ważny na miejsca I kat. co-każdy seans, prócz premjer, sobót, niedziel i świąt.

LWÓW
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„SFINKS“
w cenie po
80 gr.
Ważny codziennie na miejsca I kategorji, na parterze lub na balkonie niewyłączając niedziel i świąt

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„APOLLO“
w Grudziądzu
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„APOLLO“
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł. 50 gr.
na I miejsca na parterze lub na balkonie. Ważny z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CHIMERA“
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
GRAŻYNA
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, nie wyłączając niedziel i świąt.

BYDGOSZCZ
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„NOWOŚCI“
w Bydgoszczy
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny na miejsca rezerwowe.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„MARYSIEŃKA“
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł. 50 gr.
Ważny codziennie na każdy seans, prócz premjer, sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„SZTUKA“
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny na miejsca I kat. na parterze lub na balkonie, codziennie niewyłączając niedziel i świąt

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„NOWOŚCI“.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 groszy.
Ważny na miejsca fotelowe codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„KRISTAL“
w Bydgoszczy
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„WANDA“
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„FATAMORGANA“
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse z wyjątkiem niedziel i świąt.

GRUDZIĄDZ
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„OLIMPJA“
w Grudziądzu
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„LIBERTY“
w Bydgoszczy
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru na miejsca I kategorji.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„WARSZAWA“
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
80 gr.
Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„PASAŻ“
do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„ORZEŁ“
w Grudziądzu
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CORSO“
w Bydgoszczy
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny na wszystkie miejsca i wszystkie seanse.

Co dzieje się po śmierci?

— oto pytanie, które trapi każdego z nas.



ODPOWIEDŹ DAJE

GIGANTYCZNY NOWY FILM

„DUSZE POTĘPIONE"

(„INFERNO"),

KTÓRY ODTWARZA WIZJE PIEKŁA DANTEGO i UCHYLA RĄBEK ZASŁONY, KRYJĄCEJ WIELKĄ TAJEMNICĘ.

FOX



FOX FILM TOW.

SP. z OGR. ODP.

WARSZAWA, WIERZBOWA



GENJALNY 8 LETNI LESLIE SHAW

ukaże się w francuskiem arcydziele **„Złodzieje Paryża"** („Dwaj malcy") i grą swą zaćmi wszystkie dotychczasowe kreacje wszelkich cudownych dzieci.

Wydawcy: Maryla Połoniewicz i Jan Baumritter. Red. odp. Jan Baumritter
Drukarnia Nakładowa Hortensja 7, tel. 216-60.